

# Deszcz złoty





STANISŁAW JACHOWICZ

BAJKI I POWIASTKI

## *Deszcz złoty*

Skarżył się lud na biedę, źle mu się zdawało,  
Że choć miał dosyć chleba, pieniędzy miał mało;  
A niepokojąc Bóstwo prośbą natarczywą,  
Uzyskał, iż go złotą skaralo ulewą.  
Jak grad na ziemię padały dukaty.  
Z wzniosłych pałaców i ubogiej chaty,  
    Jaki taki zadyszany,  
Leci zbierać czempredzej ów dar pożądaný.  
Gdyby wtenczas filozof, co zna wartość złota,  
Widział, jak ta się skrętnie zwiąala hołota;  
Gdyby był na to patrzył obojętnem okiem,  
Byłby się najśmieszniejszym ubawił widokiem.  
Ten znosi ciężki kufer, ów beczkę pękata,  
Tamten nadstawia szaflik, ów urnę bogatą,  
Jeden bieży z kobiercem, drugi z płachtą w ręku,  
Ten się pieści połyskiem, ów powabem dźwięku.  
Bogacz, co się nie schylił może całe życie,  
Ową marność znikomą zgarnia pracowicie,  
Od pracy nadzwyczajnej potu płyną strugi,  
A lzy mu w oczach stoją, że zbiera i drugi.  
Skąpiec, radby z jednego zrobić trzy dukaty,  
Nie wie już, gdzie je podziać, jeszcze nie bogaty  
Napchał w łataną kieszeń, ta mu się rozdziera,  
Mniema, że wszystko stracił i z żalu umiera.  
Widać było nędzarzy, co nie znali złota,  
Zdumiewała ich postać, zdziwiała prostota;  
Niejeden nie mógł pojąć jak zapamiętali  
W bezprzykładnym zapale te cacka zbierali.  
Widać było i takich, co z pracy rąk żyli,  
Nie śmieli tknąć tych skarbów, iż nie zarobili;  
Ale co jeszcze bardziej uwagę zwracało,  
    Że takich nawet było tam niemało,  
    Co wprzód ganili zbytńie złota zbiory,  
    A potem sami napelniali wory.  
Wszystko wtenczas ze zwykłych karbów wyboczyło,  
Nikogo ni w świątyni, ni w domu nie było,  
A choć niejeden dostał potężnie po głowie,  
Choć niejeden utracił życie albo zdrowie,  
Wszystko to było niczem, blask złota nagrodził,  
Utratę nawet ojca wyrodkom osłodził.  
    Lecz niedługo mniemana uciecha potrwała:  
Ta ulewa obficie cały kraj zalała,  
A że to był kraj ludom niedostępny innym,

Nie dzielili się z nikim darem dobroczynnym.  
Wkrótce jednak powoli poznali to sami,  
Że nie wszystko jest dobrem, co nas wdziękiem mami.  
Mieli dosyć pieniędzy, lecz gdy kupić trzeba,  
Nikt nie dał za dukata i kawałka chleba.  
Každy miał dość dukatów, a jednak żył w nędzy;  
Wtenczas wartość prawdziwą poznano pieniędzy.  
Nikt nie chciał być rolnikiem, pola zarastały,  
Rękodzielnie zamknięto, młyny mleć przestały,  
Praca zbrzydła każdemu, bo czuł złoto w worze,  
Zdarły się dawne szaty, zjadło dawne zboże.  
Niejeden z płaczem westchnął, umierając z głodu,  
Że nie w złocie prawdziwa szczęśliwość narodu.

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/deszcz-zloty>

Tekst opracowany na podstawie: Bajki i powiastki Stanisława Jachowicza i Ignacego Kraszewskiego z 10-ma rycinami, nakł. Księgarni Dra Maksymiljana Bodeka, Lwów 1924.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Paulina Choromańska, natomiast korektę utworu ze źródłem wikiskrybowie w ramach projektu Wikiźródła. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).